

**Postanowienie z dnia 25 lipca 1996 r.**  
**III PO 9/96**

**Nie stanowi sporu kompetencyjnego w rozumieniu art. 190 § 1 KPA sprawa odnosząca się do sporu, który nie toczył się z udziałem tych samych stron, nie był oparty na tej samej podstawie i nie dotyczył tych samych uprawnień lub obowiązków.**

Przewodniczący Sędzia SN: Andrzej Wróbel, Sędziowie SN: Adam Józefowicz, Andrzej Kijowski (sprawozdawca), przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości Tadeusz Szóstakowski, przedstawiciel Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Joanna Runge-Lisowska,

Kolegium Kompetencyjne przy Sądzie Najwyższym, po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 1996 r., na posiedzeniu jawnym sprawy z wniosku Małgorzaty P. o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między Sądem Rejonowym w S. a Wojewodą S. o ustalenie organu właściwego do rozpoznania sprawy o ochronę drzewostanu.

p o s t a n o w i ł o:

o d r z u c i ć wniosek.

**U z a s a d n i e n i e**

We wniosku skierowanym w dniu 1 marca 1996 r. do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Małgorzata P., właścicielka gospodarstwa rolnego w K., gmina N.S., województwo s., domagała się na podstawie art. 192 § 1 pkt 2 KPA rozstrzygnięcia przez kolegium Kompetencyjne przy Sądzie Najwyższym, czy "w jej sprawie" właściwy jest organ administracji państwowej (obecnie: rządowy organ administracji ogólnej), jak to w wyroku z dnia 4 maja 1982 r., IV CR 83/82, orzekł Sąd Najwyższy, czy też zachodzi brak właściwości tego organu, jak to ustalił Wojewoda S. w piśmie z dnia 28 lutego 1995 r. [...], a które to stanowisko poparł Naczelny Sąd Administracyjny-Ośrodek Zamiejscowy w Łodzi, stwierdzając w uzasadnieniu postanowienia z dnia 3 listopada 1995 r., SAB-Ł-25/95, że "w stosunku do Wojewody nie powstają żadne obowiązki".

W obszernej motywacji takiego żądania wnioskodawczyni podała, że chodzi tu "generalnie" o ochronę jej drzewostanu (starodrzewia) na nieruchomości rolnej K., wśród którego w 1950 r. poprowadzono na odcinku 200 m linię energetyczną niskiego napięcia, co od 1979 r. do dzisiaj powoduje uszkodzenie tego drzewostanu przez Spółkę Akcyjną "E." w Ł. Z tego powodu Sąd Wojewódzki w Skierniewicach, wyrokiem z dnia 29 listopada 1981 r. [...] zasądził solidarnie od Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Technicznej Obsługi Rolnictwa "E.-Ł." w K. i Zakładu Energetycznego Ł.-T. w Ł. na rzecz Barbary P., prawnej poprzedniczki wnioskodawczyni, odszkodowanie w kwocie 93.389 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 1979 r. Jednakże wyrok ten uchylił Sąd Najwyższy, który we wspomnianym wyżej orzeczeniu z dnia 4 maja 1982 r. pozew odrzucił i wskazał, że właściwym w sprawie jest organ administracji państwowej.

Wnioskodawczyni uważa, że tym samym została jej przez Sąd Najwyższy zamknięta nie tylko w tamtej, ale również w kolejnych tego typu sprawach, tzn. charakteryzujących się podobnymi okolicznościami, możliwość dochodzenia ewentualnych roszczeń przed sądem powszechnym.

Kiedy więc w lutym 1995 r., nie mając pozwolenia Wójta Gminy N.S. i wykorzystując nieobecność właścicieli nieruchomości, Zakład Energetyczny Rejonu Ł.-S. zniszczył zachowany dotąd starodrzew przez obcięcie "na kilkuletni zapas" bardzo wielu zdrowych konarów o obwodzie (u nasady) 50-110 cm, czym całkowicie zdeformował korony niektórych drzew, wnioskodawczyni zwróciła się w dniu 20 lutego 1995 r. do Wojewody S. o nakazanie wspomnianemu Zakładowi Energetycznemu, aby przechodzące przez nieruchomość przewody linii energetycznej wymienić na przewody izolowane, a ponadto zaprzestał jakichkolwiek dalszych wycięć w przedmiotowym drzewostanie. Tymczasem Wojewoda S. przekazał sprawę według właściwości do załatwienia przez Wójta Gminy N.S., który postępowanie dotyczące dewastacji drzewostanu umorzył. Natomiast działający z polecenia Wojewody Kierownik Urzędu Rejonowego w S. zawiadomił wnioskodawczynię, że kwestia odstępu linii niskiego napięcia od drzew nie została uregulowana żadnym przepisem i pozostał bierny w zakresie "innych czynności".

W tej sytuacji wnioskodawczyni złożyła w dniu 9 maja 1995 r. do Naczelnego Sądu Administracyjnego-Ośrodka Zamiejscowego w Łodzi skargę w trybie art. 216 KPA na bezczynność Wojewody S. i "jego urzędów". Skargę tę Naczelnny Sąd Administracyjny odrzucił postanowieniem z dnia 3 listopada 1995 r. [...], stwierdzając w uzasadnieniu, że nieruchomość skarżącej nie została poddana żadnym szczególnym formom ochrony przewidzianym w przepisach ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 114, poz. 492), więc Wojewoda nie może wydać Zakładowi Energetycznemu żadnej decyzji nakazującej bądź zakazującej zachowanie żądane przez stronę. Wojewoda informował zresztą stronę o możliwości załatwienia sprawy na drodze cywilnoprawnej.

W konkluzji swego wystąpienia wnioskodawczyni twierdzi, że od 1979 r. czeka bezskutecznie na rozstrzygnięcie i załatwienie jej roszczenia związanego ze zniszczeniem drzewostanu, jak też sprawy zapobieżenia dalszej dewastacji środowiska naturalnego. Tymczasem w tej "sprawie" niewłaściwym uznał się Wojewoda S., w którym to stanowisku poparł go Naczelnny Sąd Administracyjny, zaś o braku właściwości sądów powszechnych orzekł wcześniej Sąd Najwyższy.

Odpowiadając na wniosek w dniu 7 czerwca 1996 r., Wojewoda S. domagał się jego odrzucenia, podnosząc w uzasadnieniu, że Małgorzata P. zmierza do uzyskania od Kolegium Kompetencyjnego odpowiedzi na pytanie, czy w sprawie ochrony drzewostanu na jej nieruchomości właściwy jest organ sądowy, czy też organ administracyjny, nie precyzując wszakże o jakie roszczenia, czy wnioski chodzi. Powoływanie się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1982 r. ustalający właściwość organu administracji państwowej oraz na przeciwstawne stanowisko Wojewody S., wyrażone w piśmie z dnia 28 lutego 1995 r. i poparte orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 listopada 1995 r., jest chybione dlatego, że przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego był zupełnie inny stan faktyczny sprawy niż objęty pismem Wojewody, czy orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W dniu 14 maja 1996 r. Kolegium Kompetencyjne odroczyło rozpoznanie

wniosku celem zgromadzenia oraz zapoznania się z aktami administracyjnymi i sądowymi we wszystkich sprawach, które od 1979 r. prowadziła lub nadal prowadzi Małgorzata P. w sprawie ochrony drzewostanu będącego jej własnością.

W oparciu o powyższe materiały i po rozprawie przeprowadzonej w dniu 25 lipca 1996 r. Kolegium Kompetencyjne zważyło, co następuje:

Wbrew twierdzeniom wnioskodawczynie, w przedstawionej przez nią sytuacji nie występuje spór o właściwość między organem administracji państwowej a sądem, rozpatrywany przez Kolegium Kompetencyjne (art. 190 KPA). Spór taki ma bowiem miejsce jedynie wówczas, gdy zróżnicowane oceny co do zakresu właściwości dotyczą tej samej sprawy. Tożsamość sprawy zachodzi zaś wówczas, jeżeli każda ze spraw toczy się z udziałem tych samych stron, dotyczy tego samego przedmiotu i oparta jest na tej samej podstawie prawnej, a brak któregokolwiek z tych elementów powoduje, że mamy do czynienia z różnymi sprawami.

Tymczasem w przedmiotowej sprawie istnieje co najwyżej szeroko przyjęta tożsamość stron, a więc obejmująca również ich prawnych następców. Nie ma natomiast identyczności uprawnień i obowiązków, jak też ich prawnej podstawy. Wystarczy wskazać, że sprawa rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 4 maja 1982 r. dotyczyła prawa do odszkodowania za bezzasadne wycięcie w dniu 7 marca 1979 r. drzew rosnących na nieruchomości będącej dziś własnością wnioskodawczynie, w szczególności zaś określenia organu właściwego do orzekania o takim odszkodowaniu. Natomiast w sprawie zainicjowanej pismem skierowanym przez wnioskodawczynię w dniu 20 lutego 1995 r. do Wojewody S., chodziło o nakazanie Zakładowi Energetycznemu Rejonu Ł.-S. wymiany przewodów linii energetycznej na przewody izolowane, jak też o zakazanie jakiegokolwiek dalszej wycinki przedmiotowego drzewostanu. Wyraźnie inne żądanie, oparte w konsekwencji na innej podstawie prawnej, nie dotyczyło nawet tej samej sytuacji faktycznej, gdyż było wywołane uszkodzeniami drzewostanu spowodowanymi w końcu stycznia 1995 r.

Gdyby nawet przyjąć, że są to ciągle rosnące na danej nieruchomości te same drzewa, zmienione jedynie pod wpływem dalszych szesnastu lat wegetacji, to można by jedynie twierdzić, iż spory dotyczą tego samego przedmiotu uprawnień wnioskodawczynie, tzn. rzeczy do których odnoszą się jej uprawnienia, rzeczy będących punktem odniesienia dla ich indywidualizacji. Określona prawem treść tych uprawnień jest jednak inna, a to wyklucza istnienie sporu o właściwość.

Z powyższych względów badany przez Kolegium Kompetencyjne wniosek podlegał odrzuceniu.

=====